Nr. 29. Kraków, Czwartek 18 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.434.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Boncasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Widoki akcyi pokojowej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 stycznia.

(—) »Neue Freie Presse« zamieściła na naczelnem miejscu szereg informacyj i telegramów z Ameryki, z których wynikałoby, że Wilson zamierza przedsięwziąć dalsze kroki **na rzecz pokoju i że należy oczekiwać nowej noty amerykańskiej.** Prasa neutralna wyraża zapatrywanie, że obecnie jest rzeczą państw centralnych ogłoszenia ich warunków pokojowych i że na tej podstawie będzie można kontynuować akcyę pokojową.

Wiedeńskie koła dyplomatyczne **zapatrują się na doniesienia te sceptycznie.** Przedewszystkiem nie jest prawdopodobnem, by Wilson miał istotnie zamiar wystosować nową notę pokojową do stron walczących. Jeżeliby zaś nawet miał taki zamiar, to nie odniósłby on żadnego skutku wobec zupełnie negatywnego stanowiska koalicyi. Tak zwane warunki pokojowe koalicyi są niczem innem, jak zuchwałą prowokacyą, na którą odpowiadać byłoby niżej godności mocarstw centralnych. Jak mogą naprzykład wdawać się Austro-Węgry w rozmowy dyplomatyczne na temat warunków pokojowych koalicyi, skoro w warunkach tych postawione jest żądanie rozbioru Austryi. Być może, że w Ameryce, gdzie geografia polityczna Europy nie jest zbyt znaną, nie zdają sobie sprawy z prowokacyjnego tonu noty koalicyjnej. W Wiedniu i w Berlinie niema co do tego dwóch różnych zdań. Wobec stanowiska koalicyi są wszelkie dalsze snucia myśli pokojowych szkodliwą fantazyą.

Koalicya chce dalszej wojny, ponieważ po pierwsze, pokój byłby dla niej katastrofą, powtóre, ponieważ jest przekonana, iż państwa centralne są wyczerpane. To ostatnie złudzenie skończy się oczywiście, jak wszystkie dotychczasowe złudzenia koalicyi, **strasznem rozczarowaniem;** niemniej jednak faktem jest, że koalicya dziś jest święcie o tem przekonaną, iż państwa centralne lada dzień skapitulują. Wobec tego stanu rzeczy byłyby wszelkie dalsze rozmowy pokojowe bezprzedmiotowe. Państwa centralne nie odpowiedzą na ostatnią notę koalicyi.

Możliwości pokojowe.

Berlin, 18 stycznia.

„Lok. Anzeiger" donosi z Hagi: Londyński „Economist" oświadcza, że możliwości pokojowe **dotąd nie znikły,** gdyż Niemcy, które w obecnej wojnie dotkliwie odczuwają brak surowców kolonialnych, będą w końcu gotowi do zwrócenia obsadzonych w Europie terytoryów, **gdyby w zamian za to mieli otrzymać jednolite państwo w centralnej Afryce.**

Zastawy niemieckie.

Kolonia, 18 stycznia.

Na zgromadzeniu stronnictwa centrum w Kolonii w dniu 15 b. m. oświadczył poseł Bell:

Możemy zaufać kierownictwu państwa i armii, że potrafi wymusić honorowy pokój, **skoro Anglia przez zaostrzenie wojny podmorskiej otrzyma cios w serce. Zastawy, jakie dostaliśmy w swe ręce, muszą być tak długo zatrzymane, dopóki ostatni hektar naszych kolonij nie będzie nam zwrócony.**

Oświadczenia posła szwajcarskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 18 stycznia.

Poseł republiki szwajcarskiej w Wiedniu, dr Burckhardt, oświadczył wobec przedstawiciela »N. Fr. Presse«:

Mobilizacya w Szwajcaryi jest **wyłącznie środkiem zapobiegawczym** i z tego powodu nie może wywołać zaniepokojenia ani w Szwajcaryi, ani w państwach sąsiednich.

Zresztą Szwajcarya zarządziła tylko **mobilizacyę częściową, a nie całkowitą.**

Pogotowie Szwajcaryi.

Zurych, 18 stycznia.

Władze szwajcarskie podnoszą z naciskiem, że wzmocnienie obrony granic szwajcarskich nie jest wyrazem nieufności do sąsiadów, czy to z północy, czy z południa lub zachodu, lecz wyłącznie środkiem ostrożności. Należy mieć na uwadze to oświadczenie, chociaż nie można pominąć, że w kraju od pewnego czasu panowało pewne wzburzenie z powodu wiadomości o kocentracyi wojsk, zarządzonej przez państwa wojujące nad granicą szwajcarską.

Ze szczególnym naciskiem prasa i opinia publiczna w Szwajcaryi podnosiła tę okoliczność, że państwa skandynawskie pod naporem stosunków zarządziły wojskowe środki ostrożności. Ludzie zapatrujący się krytycznie na położenie, przepowiedzieli to wzburzenie w Szwajcaryi w chwili, gdy wymiana not pomiędzy stronami wojującemi przekonała nawet zawołanych optymistów, że wiara w bliski pokój jest całkowicie płonną.

Znamiennym dla usposobienia, które panuje w związkowej stolicy Szwajcaryi, jest artykuł, pochodzący z Berna, a ogłoszony przez »Zürcher Post«. Autor owego artykułu pisze pomiędzy innemi:

»Musimy zawsze być świadomymi tego faktu, że żyjemy w czasie, pełnym naprężeń, że wojna stoi pod wrotami naszemi i że dzisiaj, podczas ostatniego najsilniejszego okresu wojny w ciągu nocy położenie wojenne i polityczne może najzupełniej się przeobrazić.

»Aczkolwiek nie wątpimy, że zarówno Niemcy jak i Francya mają wobec Szwajcaryi jak najlepsze zamiary, jakkolwiek wierzymy naszym sąsiadom na wschodzie i zachodzie — to jednak równie stanowczo musimy trwać przy naszej zasadzie neutralności, która musi być przygotowana na wszystkie możliwości. Nie możemy pominąć tego, że nad granicami naszemi zaczynają się odbywać ruchy wojsk, które można pogodzić z ogólnem położeniem i które nas nie przerażają, wobec których musimy jednakże mieć się na ostrożności«.

Prasa zachodniej Szwajcaryi usiłuje dać wyjaśnienia koncentracyi wojsk francuskich nad granicą Szwajcaryi. Front angielski został powiększony — powiada »Suisse Liberale« — i dlatego pomiędzy Peronne i Reims pewne części armii francuskiej stały się zbędnemi. Te oddziały francuskie przesunięto z północy na południe, bez jakichkolwiek zamiarów wobec Szwajcaryi.

Zaniepokojenie w Czerniowcach.

Budapeszt, 18 stycznia.

»Az Est« donosi:

Według wiadomości z nad granicy besarabskiej, **gubernator w Czerniowcach polecił tamtejszym kupcom, ażeby zlikwidowali swoje interesy i magazynowali zapasy.** Także inne objawy świadczą, że **wśród Rosyan na Bukowinie panuje zaniepokojenie.**

Wojna podmorska w pełnym toku.

Zurych, 18 stycznia.

Najważniejsze cieśniny wód Europy zachodniej i południowej są blokowane przez niemieckie łodzie podwodne. Rezultaty tej blokady ujawniają się w katastrofalnych wprost stratach flot koalicyjnych. Liczba zatopionych parowców zwiększa się z nadzwyczajną szybkością.

Posiłki rosyjskie nad Seretem.

Sztokholm, 18 stycznia.

Komendant armii rosyjskiej nad dolnym Seretem wydał rozkaz dzienny, w którym ogłasza, że car przyrzekł wysłać nad Seret jak najprędzej posiłki.

Plany koalicyi wobec króla greckiego.

Zurych, 18 stycznia.

Wśród koalicyi do ostatnich czasów nie było zgody co do polityki, stosowanej wobec Grecyi. Anglia i Francya od początku zatargu z Grecyą, zajęły stronę Venizelosa i były zdecydowane zdetronizować króla Konstantyna i proklamować w Grecyi republikę z Venizelosem, jako prezydentem na czele.

Rosya i Włochy do ostatnich jednak czasów sprzeciwiały się tym planom. Do porozumienia między rządami koalicyi w tej sprawie przyszło dopiero na konferencyi w Rzymie. — **Dzisiaj wszystkie mocarstwa koalicyi stoją na stanowisku, iż króla Konstantyna należy zdetronizować.**

Z Koła polskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 stycznia.

W obradach komisyjnych Koła polskiego w sprawie wyodrębnienia Galicyi **nastąpiła krótka przerwa.** W sobotę, dnia 20 b. m., zbierze się komisya konstytucyjna dla uzupełnienia swego elaboratu na podstawie wyniku obrad komisyi finansowej, zaś we czwartek, dnia 25 b. m., zbierze się, jak już donieśliśmy, komisya parlamentarna.

Prezydent ministrów, hr. **Clam-Martinic,** wyjechał na dwa dni do Budapesztu w sprawach aprowizacyjnych i ugody. Z tego powodu konferencya prezesa Koła polskiego, **dra Bilińskiego,** z premierem odbędzie się dopiero we czwartek lub piątek.

Bawi tu namiestnik **Diller.**

Z powodu przybycia prez. Rutowskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 stycznia.

Z powodu przybycia do Wiednia prezydenta Rutowskiego, Koło polskie ma urządzić na jego cześć bankiet. Także tutejsze stowarzyszenia polskie chcą urządzić dla prezydenta Rutowskiego owacye, o ile rodzina ma to się zgodzi. W hotelu Müllera oczekiwały prezydenta stosy telegramów powitalnych i kart wizytowych rozmaitych wysoko postawionych osobistości.

„Nowoje Wremia" o stanowisku Polaków.

»Nowoje Wremia« (nr. 14647) cytując doniesienie »Kuryera Nowego« oparte na informacyi warszawskiego »Kuryera Polskiego«, że w kole międzypartyjnem pozostały tylko »partya polityki realnej«, »demokracya narodowa« i »zjednoczenie postępowe« pisze:

»Są to właśnie te partye, które pozostały na swem dawnem stanowisku i które obecnie rozwijają swą działalność w granicach Rosyi i w państwach neutralnych.

W ten sposób społeczeństwo Królestwa Polskiego wstąpiło na powierzchnię, mocno pochyloną w stronę Niemiec i jeżeli okupacya trwać będzie dłużej, prawdopodobnie potoczy się ono po tej pochyłości.

O tym kierunku świadczy między innymi rezolucya partyi »pracy narodowej«, która dawniej należała do Koła międzypartyjnego«.

Przytoczywszy rezolucyę ową, »Now. Wremia« oświadcza:

»W rezolucyi tej słychać nutę rozpaczy narodu, zmuszonego przyjmować to, co dają i wyrażającego niejasne nadzieje, że dalszy rozwój historyi wyprowadzi Polaków z tej sytuacyi tragicznej.

Tragizm sytuacyi mocno odbija się i na nastrojach prasy polskiej tu, w Rosyi. Prasa ta przestała już odzwierciedlać niemiłe dla niej nastroje Królestwa Polskiego z taką wyrazistością, z jaką odzwierciedlała dawniej i wogóle czuje się przytłoczoną wypadkami, nie rokującymi nic dobrego.

W tej miejscowej prasie polskiej daje się obecnie zauważyć tendencya znalezienia w życiu Królestwa Polskiego czegokolwiekbądź, czego można byłoby trzymać się, daje się zauważyć tendencya, aby tak lub inaczej usprawiedliwić postępowanie swych ziomków wobec Rosyi i mocarstw koalicyi«.

Sylwetka Wilsona.

Korespondent miesięcznika »Wiestnik Jewropy«, p. Blank (w zeszycie listopadowym) podaje następującą, bardzo ciekawą sylwetkę p. Wilson'a:

Thomas Woodrow Wilson, doktór filozofii, doktór literatury, doktór praw, profesor historyi, polityki, ekonomii politycznej i prawoznawstwa — prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Rzadka kombinacya! Równie niezwykła jest kombinacya cech osobistych obecnego przywódcy największej z republik. — Biograf jego p. William Bayard Hale tak go charakteryzuje: »Wyobraźcie sobie reprezentanta najwyższego rozkwitu kultury, a do tego dodajcie talent, takt, systematyczność, energię, głębokie zrozumienie ludzi, humor, namiętne interesowanie się rzeczywistością, miłość działalności twórczej, instynkty wodza — a otrzymacie coś w rodzaju portretu tego wybitnego człowieka«.

»Jak słusznie zwraca uwagę p. Blank, biografowie skłonni są do idealizacyi. Jednak nawet wrogowie Wilsona nie zaprzeczają, że jest on postacią wybitną. Zapewne niema w St. Zjednoczonych człowieka, któryby posiadał większe zaufanie, niż ten »mól książkowy«, posiadający o wszystkiem własne zdanie. Ironicznie zwą go niekiedy »nauczycielem szkolnym«. Istotnie sprawia on takie wrażenie, lecz szkołą jego — to wielka demokracya amerykańska, a uczy on — rozumu państwowego prosto, elementarnie z wielkiem powodzeniem.

Symbol wiary Wilsona co do polityki wewnętrznej Ameryki, streścił on w następującem zdaniu: »Zwiemy nasz ustrój republikańskim i sądzimy, iż posiadamy ustrój reprezentacyjny. To jest teorya. W rzeczywistości nie znamy rządów przedstawicielskich i żyjemy pod rządami „bossów" partyjnych (polityków zawodowych), decydujących na naradach tajnych i dla swoich widoków osobistych, co dać nam, a czego nam nie dawać. Pierwsze, co trzeba uczynić — to przywrócić ustrój rządów reprezentacyjnych".

Thomas Woodrow Wilson jest z pochodzenia Szkotem i Irlandczykiem: matka jego Janette Woodrow była Szkotką, ojciec Józef Wilson, Irlandczykiem. W charakterze Wilsona połączyły się harmonijnie — szkocka surowość i obowiązkowość z irlandzką żywością i lotnością umysłu. Ojciec Wilson'a był pastorem. — Obecny prezydent ukończył uniwersytet w roku 1879 i już wówczas wystąpił, jako publicysta polityczny, wydając broszurę p. t. „Congressional Government" („Rząd kongresowy"), która dotychczas wytrzymała 24 wydania i jest zawsze na czasie. Już w tej książce Wilson wyłożył tę poglądy na ustrój Stanów Zjednoczonych, które wyżej streściliśmy. Pisał on wówczas: „Władza wykonawcza w Stanach Zjednoczonych nie jest przed nikim odpowiedzialna, władza prawodawcza jest bez zasad, a wola narodu bez siły. Pochodzi to nie z praw zasadniczych, a z praktyki politycznej. Pracą prawodawczą kierują komitety partyjne, oderwane od kraju i narodu. Naród czuje głęboką nieufność do swego parlamentu i doszło do tego, że witamy zamknięcie kongresu, jako chwilowe wyzwolenie od niebezpieczeństwa. Trzeba, aby kongres stanowił prawa przy drzwiach otwartych wobec całego narodu".

Od czasu tej książki popularność Wilsona rosła z dnia na dzień. Wykładał on w szeregu uniwersytetów, był zapraszany na odczyty, został wreszcie rektorem najbardziej arystokratycznego kolegium w Princetownie, lecz gdy koledzy jego przyjęli 3-milionowy dar jakiegoś miliardera z warunkiem nie przeprowadzenia reform w duchu Wilson'a, obecny prezydent podał się do dymisyi. Głosowanie powszechne w stanie New-Jersey powołało go wówczas na gubernatora. Objął on ten urząd z ramienia partyi demokratycznej, lecz odrazu zastrzegł się, że żadnych zobowiązań wobec partyi nie bierze na siebie. I istotnie Wilson poprowadził swoją własną politykę. „Gubernatorstwo Wilson'a, jak pisze prof. Henry Lanet Ford, było kanałem na błotach: ze wszech stron do kanału tego płynęły najlepsze siły, jak woda życia, popierając inicyatywę Wilson'a. W ciągu 2 lat gubernatorstwa swego Wilson zrealizował w stanie New-Jersy takie reformy: demokratyzacya ordynacyi wyborczej, odpowiedzialność pracodawców za nieszczęśliwe wypadki robotników, reorganizacya szkoły ludowej i t. p.

I choć demokratyczni „bossowie" partyjni nie czuli doń zaufania, wiedzieli, że właśnie z nimi walczy wysunięty przez nich kandydat, musieli ustąpić wobec głosu ludu i Wilson został prezydentem dnia 4 marca 1913 roku.

Jako prezydent, Woodrow Wilson zabrał się gorączkowo do działalności reformatorskiej. W ciągu paru miesięcy, bo już 3 października przeprowadził nową taryfę celną, niedogodną dla plutokracyi, odpowiadającą jednak interesom szerokich warstw społeczeństwa. Następnie przeprowadził reformę systemu monetarnego i wreszcie przystąpił do walki z trustami. Działalność reformatorską jego przerwała katastrofa europejska: sprawy wewnętrzne zeszły na plan ostatni, na pierwsze miejsce wysunęła się polityka zewnętrzna. Dnia 18 sierpnia 1914 roku Wilson wydał orędzie do narodu amerykańskiego o neutralności, wskazując w niem, iż Stany Zjednoczone „muszą być gotowe do odegrania roli bezpartyjnego pośrednika, dającego rady pokoju i zgody nie jako kraj zainteresowany, a jako przyjaciel".

Mieczysław Sebastiani.

Filozof z cytadeli.

4 (Ciąg dalszy.)

Słowa Chitrowa mąciły coraz bardziej Kurza. Miał wrażenie, jakby był czegoś bardzo ważnego zapomniał. Myślał i niepokoił się jednak naprożno — nie mógł sobie tego czegoś przypomnieć. Żałował swego poprzedniego wybuchu; odróżnianie swoich od cudzych myśli stawało się dla niego coraz trudniejsze.

A Chitrow wziął go już pod rękę i pytał:

— No, cóż? Dobrze? Rozerwie się pan...

— Jużeś mnie, a właściwie m o j e myśli, rozerwał — myślał Kurz.

A opanowany falą żalu czy tęsknoty, wołał w myśli:

— Siliszu! Siliszu! Straciłem coś, czego odzyskać nie potrafię... Przybądź mi z pomocą, przybądź...

Pułkownik wyraz twarzy Kurza wziął za wahanie. Wreszcie rzekł z rezygnacyą:

— Ja jestem szczery: proszę i radzę, tembardziej, że prawdopodobnie już ostatni raz się widzimy, a nie chciałbym, aby pan miał o mnie złe wyobrażenie... Jestem urzędnikiem — więc robiłem co mi kazano... Jednak nie zmuszam, tylko proszę i radzę...

Nieuchwytna obietnica wolności, wir pragnień i myśli, błyskawicznie z niej wysnutych, pogrążyły Kurza w wyraźnie już odczuwanej przez niego przykrej rozterce. Nie miał już tej błogiej wewnętrznej wrażliwości, ani woli i kierunku w myślach.

— Więc chodźmy — rzekł Chitrow i, nie otrzymawszy odpowiedzi, pociągnął go lekko za sobą.

Kiedy znaleźli się w silnie oświetlonym gabinecie i przed obficie i gustownie zastawionym stołem, Kurz znowu starał się naprożno przypomnieć sobie to „coś" tak ważne a zapomniane.

Chitrow był sztywnie uprzejmy i w zimno serdeczny sposób ośmielał i zapraszał Kurza.

— Na Szczedrina czekać nie będziemy na sucho — powiedział. — On nas dogoni. Głód i pragnienie są złymi doradcami w życiu... Chudy człowiek jest zawsze skłonny do czynu, nawet do rewolucyi, tłusty — jest przeważnie ociężały, a więc lojalny... Oto treść i głębokie znaczenie przysłowia.

Obserwował przez chwilę Kurza, nie dostrzegłszy jednak żadnej zmiany, nalał dwa kieliszki i podsunął. Kiedy jeden z nich miał podnieść ku ustom, Kurz rzekł:

— Może się zamienimy.

Chitrow uśmiechnął się przymuszenie.

— Boi się pan, abym pana nie otruł? — zapytał z żalem. — Ot, zapomniał pan, że jestem dziś dla pana tylko zwykłym Chitrowem i nie potrzebnie pan psuje nastrój... Nu, ale pan u mnie gościem, więc niech i tak będzie...

Jedli przez pewien czas w milczeniu. Chitrow stawianą przed nim zastawę sam zamieniał i wogóle starał się być uprzedzającym. Widząc z jak wielkim apetytem Kurz pochłania potrawy i rozkoszuje się winami, uśmiechnął się chytrze i kiwnął nieznacznie głową.

— Nu, tak... — myślał z zadowoleniem. — My, Słowianie, wszyscy mamy »szeroką naturę«, którą przez żołądek bardzo łatwo jest uśpić lub pobudzić do »wylewania się«... Za chwilę ten także będzie »wylanym«...

Na Kurza uderzyła w tej chwili jakaś nieuchwytna fala nieprzyjemnych przeczuć i myśli. Jadł coraz wolniej, wreszcie odsunął talerz i zamyślił się.

— Dzieje się coś wkoło mnie — myślał — czego nie umiem ani przejąć, ani stwierdzić...

— Czyżby dostrzegł? — myślał zaniepokojony Chitrow. — Przecież był zupełnie pochylony... Jednak na wszelki wypadek...

— Zna pan zapewne to rosyjskie przysłowie: „Adnawo raka gore krasit". Otóż patrząc przed chwileczką na pana szczególniej w tej pozie, na pańską młodą i sympatyczną twarz, na piękne ruchy i wogóle postać, przyszło mi na myśl zaprzeczenie prawdy tego przysłowia, że „Nie tolko adnawo raka gore krasit — politiczeskawo także" *).

— Z tego widać, że mądrość w przysłowiach jest względną — odpowiedział Kurz.

— Może być... Na świecie jest wszystko względne. Ale to, co się odnosi do pańskiej osoby, jest bezwzględną prawdą. Mogę to stwierdzić fotografią. Przez pobyt u „nas" stracił pan rumieńce, ale jakże wiele zyskał pan w wyrazie twarzy, oczu i wogóle całej postaci. To nie jest już ten sam pan Kurz, który przed wielu miesiącami przybył tutaj. Tem bardziej to podkreślam, ponieważ stwierdziłem wieloletniem doświadczeniem, że każdy, kto tu przez dłuższy czas przebywa, wychodzi jeżeli nie zrujnowanym zupełnie, to przynajmniej nieuleczalnym neurastenikiem.

— Do czego to wszystko prowadzi? — zapytał Kurz pod wpływem wewnętrznej przekory, czy obawy, patrząc coraz natarczywiej na Chitrowa.

— Niby co? — zapytał spokojnie.

— Cała ta rozmowa.

Patrzyli wzajemnie sobie po raz pierwszy głęboko i długo w oczy. Chitrowowi poczerwieniała twarz, oczy jego zasłaniała gęstniejąca, to znowu rzedniejąca mgła, wśród której ginęła chwilami twarz Kurza, jednak patrzył, wysilał się i czekał z przykrem uczuciem niepokoju, aż Kurz, pokonany, zwróci oczy w innym kierunku. Lecz chwilę wyczekiwania skróciły łzy, napływające Chitrowowi do oczów.

— Ot, ...syn — myślał z gniewem — ma takie same czarcie spojrzenie, jak tamten Silisz.

Głośno zaś dodał z nieukrywanem już niezadowoleniem:

— Powtarzam panu poraz ostatni, że chcę, abyśmy się bawili, nie drażnili... Jeżeli pan na to zdobyć się nie może...

— Proszę kazać odprowadzić mnie do celi — odrzucił Kurz.

Chitrow ściągnął wargi i błysnął oczami. Ledwie panował nad sobą. Wziął butelkę i — jak zwykle dotąd — sobie: dolał, Kurzowi nalał wina.

— Dobrze — odpowiedział, śmiejąc się, po chwili. — Ale przedtem napijmy się i skończmy te gniewy — nalegał i podniósł kielich.

— Siliszu... Siliszu — wołał znowu Kurz ale czuł, że w myślach jego niema „napięcia", że jest to raczej kwilenie, aniżeli wołanie. — Chwycił za kielich i wypił do dna.

Chitrow zmoczywszy wargi, mówił:

— Opowiem panu zajmującą historyę pewnego, przebywającego tu od dłuższego czasu pana — myślał o Siliszu. — Sądzę, że ona pana zajmie, jako wskazanie na przyszłość. Otóż ten pan jest bardzo „oryginalnym oryginałem" na punkcie Mickiewiczowskiego romantyzmu i Polski... Mickiewicz gdzieś tam powiedział, że są jakieś tam, nie dla wszystkich dostępne prawdy, że myślą można wywracać trony i t. p. rzeczy; on zaś — wziął to dosłownie, jako „ekstrakt mądrości", jako „mistyczną formułę", której prawdziwą treść tylko przez odpowiednie i własne życie zrozumieć można i stać się „panem panów". Był podobno na wschodzie i południu, bo północ nie sprzyja — jak się wyraża — „wewnętrznemu rozwojowi człowieka"; wie coś tam o jakiejś „tajemnicy psychicznej", czy czemś podobnem, o jakiemś „izolowaniu się myślowem", o „studyach myślowych" i innych rzeczach, które mimo swojej „potęgi", zaprowadziły go aż tu — do mnie — aż do utraty zdrowia. Jednak przy tem wszystkiem trzeba mu przyznać bardzo wielką przenikliwość i moc (słowa te wziął z ukazu generała) wewnętrzną... Ot, ja na przykład, po krótkiem badaniu go, miałem ból głowy przynajmniej przez dwa tygodnie... (C. d. n.).

*) Nie tylko jednego raka troska (gotowanie) upiększa — politycznego (przestępcę) także.

Jeszcze wcześniej, bo 5 sierpnia 1914 roku w nocie do państw wojujących Wilson pisał: „Jako głowa urzędowa jednego z mocarstw, które podpisały konwencyę haaską, jestem obowiązany i upełnomocniony na mocy punktu III tej konwencyi powiedzieć wam w duchu najpoważniejszej przyjaźni, że będę rad widział wszelką możność działania na rzecz pokoju europejskiego czy teraz, czy kiedykolwiek, o ile to będzie stosowne, aby służyć i wam i wszystkim interesowanym w duchu, który będzie mi zawsze źródłem szczęścia i uznania".

Ostatnia nota Wilsona, jak widzimy, znajduje się w ścisłym związku z tą zapowiedzią z sierpnia 1914 roku. Pomiędzy jednak tą pierwszą notą, a ostatnią Wilson stopniowo szedł drogą poszukiwania sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych. W memoryale z dnia 5 stycznia 1916 roku do państw amerykańskich proponował on oparcie stosunków międzypaństwowych w Ameryce na podstawach następujących: 1) Stany Zjednoczone i wszystkie inne państwa półkuli amerykańskiej nawzajem gwarantują sobie nietykalność terytoryum. 2) Wszystkie państwa zgadzają się na popieranie republikańskiej formy rządów. 3) Wszystkie państwa obowiązują się do przedstawiania ewentualnych zatargów sądowi rozjemczemu, rokowaniom dyplomatycznym lub komisyom śledczym.

Dnia 27 maja 1916 roku, jak wiemy, poszedł Wilson dalej i urzędowo niejako zaproponował już i Europie stworzenie „Ligi Narodów" formułując zasady jej również krótko i wyraźnie: 1) Każdy naród ma prawo obrać sobie udzielność, pod którą chce żyć. 2) Małe narody mają takie same prawo do poszanowania ich udzielności i nietykalności terytoryalnej, jak wielkie i silne. 3) Wszystkie narody mają prawo być wolnemi od wszelkiego pogwałcenia pokoju, wywołanego przez napad lub nieposzanowanie ich praw narodowych lub państwowych.

Trzeba dodać, że zasad tych, dotychczas przynajmniej, Wilson nie głosił na wiatr i zastosował je w zatargu z Meksykiem i z Filippinami.

Korespondent „Wiestnika Jewropy" kończy swą charakterystykę Wilsona słowami: „Wilson będzie władcą myśli demokracyi amerykańskiej, a z czasem może i demokracyi europejskiej".

Kronika.

Kraków, 18 stycznia.

Aprowizacya miasta Krakowa. Dzisiaj zabrakło chleba w bardzo wielu sklepach i piekarniach krakowskich, albowiem piekarze otrzymali wczoraj ogółem tylko 300 worków mąki, które wystarczyć muszą na parę dni i wskutek tego ograniczyli ilość wypiekanego chleba.

W dniu dzisiejszym zamknięte są wszystkie sklepy z naftą w Krakowie nawet i te, które poprzednio sprzedawały po 1000 litrów nafty dziennie. Zapasy nafty wysprzedano zupełnie i dzisiaj tłumy osób naprózno wyczekiwały przed niektórymi składami po kilka godzin od wczesnego rana, gdyż sklepów nie otwarto. Publiczność czeka z niecierpliwością nadejścia nowych zapasów nafty, o których głosiły uspokajające komunikaty magistrackie. Zapasy te winny być nadesłane do Krakowa jak najprędzej ze względu na zupełny brak nafty.

Walne zgromadzenie krakowskiego Koła Ligi kobiet N. K. N. odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm., o godzinie 5 wieczorem w sali konferencyjnej N. K. N., ulica Gołębia l. 20. — Zarząd prosi wszystkie członkinie, by zechciały przyjść z powodu ważności obrad. Wstęp na salę za okazaniem legitymacyi członkowskiej.

Wiceprezydent kraj. dyrekcyi skarbowej p. Eugen będzie udzielał posłuchań w Krakowie w niedzielę dnia 21 b. m., w gmachu dyrekcyi okręgu skarbowego, przy ulicy Kanoniczej l. 17, od godziny 10 przed południem.

Rejonowa sprzedaż nafty w Krakowie. Dla celów uregulowania poboru nafty magistrat zarządza co następuje:

Właściciele realności, w których niema instalacyi gazowych lub elektrycznych, tudzież zakłady zbiorowego pożycia nie posiadające takich instalacyj są obowiązani zgłosić się w dniach 19 i 20 stycznia bm. we właściwych biurach okręgowych rozdawnictwa kart chlebowych, gdzie równocześnie z kartami otrzymają f o r m u l a r z e z g ł o s z e ń z a p o t r z e b o w a n i a n a f t y. W powyższym terminie mają również zgłosić się w tych biurach posiadacze gospodarstw rolnych, nie posiadający w swych realnościach instalacyi gazowych lub elektrycznych.

Każdy właściciel realności winien doręczyć po jednym egzemplarzu otrzymanych formularzy tego samego dnia, wszystkim swoim lokatorom głównym bez różnicy, czy są najemcami mieszkań, czy też lokali przemysłowych i sklepowych, a jeden egzemplarz formularza zatrzymać dla siebie.

Każdy lokator główny, właściciel realności, właściciel przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, zakład zbiorowego spożycia oraz posiadacz gospodarstwa rolnego, nie posiadający instalacyi gazowych lub elektrycznych wypełni dokładnie czytelnie i zgodnie z prawdą doręczony formularz zgłoszenia w odpowiednich rubrykach, poda ilość posiadanego zapasu nafty według stanu z dnia 22 bm. i należycie wypełniony formularz własnoręcznie podpisze.

Przemysłowiec lub kupiec, który prowadzi przedsiębiorstwo nie w tej realności, w której mieszka, oraz właściciel kilku realności winien co do swego przedsiębiorstwa przemysłowego, względnie co do każdej realności złożyć oddzielne zgłoszenie. Jeśli przemysłowiec lub kupiec względnie właściciel realności mieszka w tej samej realności, w której prowadzi przedsiębiorstwo, względnie której jest właścicielem, wystarczy wypełnić w odpowiednich punktach tylko jeden formularz zgłoszenia.

Lokatorzy główni mają wypełnione formularze zwrócić najpóźniej do dnia 23 bm. właścicielom realności, względnie ich zastępcom, którzy po sprawdzeniu przedłożą je właściwym biurom okręgowym w dniach 24 i 25 bm. W tym samym terminie winny złożyć w wspomnianych biurach okręgowych wypełnione formularze zgłoszenie Zakłady zbiorowego spożycia i posiadacze gospodarstw rolnych.

Osoby, które nie przedłożą należycie wypełnionego zgłoszenia, zapotrzebowania nafty, w zakreślonym terminie, będą wykluczone od poboru nafty. Zwraca się uwagę, że osoby, w których realnościach i mieszkaniach lub lokalach przemysłowych i handlowych znajdują się instalacye gazowe lub elektryczne, bezwarunkowo nie będą dopuszczone do poboru nafty, osoby te nie mają zatem potrzeby zgłaszania się po formularze zgłoszeń zapotrzebowania nafty, względnie dla odnośnych osób właściciele realności nie powinni podejmować tych formularzy.

Otwarcie miejskiej kuchni obywatelskiej w Podgórzu przy ulicy Wiślnej pod l. 6 nastąpi prawdopodobnie we wtorek, dnia 23 b. m. Równocześnie w tej kuchni otwartą zostanie jadalnia dla stołowników.

Kurs dla komisarzy targowych. Celem wykształcenia organów policyi zdrowia i artykułów spożywczych odbędzie się w najbliższych miesiącach br. w c. k. Zakładzie badania środków spożywczych w Krakowie sześciotygodniowy kurs naukowy. Do uczestnictwa w kursie dopuści się kandydatów, którzy wykażą się dowodami z ukończonej co najmniej szkoły wydziałowej, oraz złożą przepisane czesne w kwocie 50 K. Zgłoszenia na kurs w postaci ostemplowanego podania do dyrekcyi zakładu należy wraz z metryką chrztu lub urodzin, oraz ostatniem świadectwem szkolnem wnosić pocztą lub osobiście u starszego inspektora zakładu najpóźniej do dnia 5 lutego. Przy zgłoszeniu należy złożyć ewentualną prośbę o uwolnienie od czesnego, popartą świadectwem ubóstwa.

O przyjęciu na kurs uwiadomi się kandydatów na 4 tygodnie przed jego rozpoczęciem. W razie niezgłoszenia się na kurs odpowiedniej liczby kandydatów kurs powyższy nie odbędzie się w terminie wyżej podanym.

Podatek kolejowy a zwyżka cen artykułów. — W obawie, aby nowy podatek od biletów kolejowych i podwyższenie taryfy transportowej nie stały się powodem do nieuzasadnionej niczem zwyżki cen artykułów, polecił minister sprawiedliwości, aby wszystkie prokuratorye państwa w wypadkach karnych, wywołanych lichwą i nadmierną zwyżką cen, a spowodowanych rzekomo podwyższeniem kosztów przesyłki, starały się stanowczo stwierdzać informacye urzędowe na podstawie listów frachtowych, względnie wysokość kosztów transportu.

Rekwizycya cylindrów łazienkowych. Magistrat ogłasza: Zgłaszanie zarekwirowanych na cele wojny miedzianych piecyków łazienkowych, opalanych węglem lub drzewem, odbywa się opieszale i w sposób niedostateczny.

Magistrat przypomina, że termin zgłaszania tych piecyków kończy się bezwarunkowo w sobotę dnia 20 b. m. Po upływie tego terminu zastosuje magistrat środki przymusowe, przyczem ci, którzy obowązkowi zgłoszenia zadosyć nie uczynili, będą surowo ukarani według przepisów karnych, przewidzianych ustawą o świadczeniach wojennych.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. — W piątek, dnia 19 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego (ulica Straszewskiego l. 28, II piętro) odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie członków. Na porządku dziennym odczyt inżyniera dra J. K r a u s e g o (z obrazami świetlnymi) pod tytułem: »O pługach silnikowych«.

Z kraju.

Po powrocie prezydenta Rutowskiego. Towarzystwo dziennikarzy polskich wysłało następujący telegram do wracającego prezydenta miasta Lwowa:

»Prezydent dr Tadeusz R u t o w s k i, Wiedeń, hotel Müller.

Zanim cały Lwów kwiatami wdzięczności wyścieli Ci drogę powrotu szczęśliwego, my, jako rzecznicy Jego serc i umysłów już z dali zasyłamy wyrywające się sercom: »Witaj!«

Za Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie: Aleksander M i l s k i, wiceprezes, Michał R o l l e, sekretarz«.

Lwowska delegacya N. K. N. wysłała następujący telegram powitalny:

»Wyrazy serdecznego powitania, miłości i hołdu szle Czcigodnemu Prezydentowi, pierwszemu Obywatelowi naszego grodu Lwowska Delegacya Naczelnego Komitetu Narodowego. Bronisław L a s k o w n i c k i, prezes, Kazimierz H a r t l e b, sekretarz«.

Z Królestwa Polskiego.

Arcybiskup metropolita warszawski, dr Aleksander Kakowski, po kilkudniowej niedyspozycyi, o której donieśliśmy, obecnie już wyzdrowiał.

Nowy komendant stacyi zbornej Legionów polskich w Lublinie. Na miejsce dotychczasowego komendanta stacyi zbornej wojska polskiego w Lublinie porucznika B o c z a r s k i e g o, którego powołano do akcyi werbunkowej w Radomiu, mianowany został komendantem kapitan Karol B a c z y ń s k i. W Legionach służy on od początku ich powstania. Za odbytą kampanię karpacką odznaczony został wojskowym krzyżem zasługi z dekoracyą wojenną.

»Te Deum« w Lublinie. »Ziemia Lubelska« donosi: »Z okazyi uroczystego otwarcia Rady Stanu w Warszawie, w katedrze lubelskiej odprawione zostało w poniedziałek solenne nabożeństwo, podczas którego odśpiewano »Te Deum«. W presbyteryum z jednej strony zajęli miejsca przedstawiciele władz general-gubernatorstwa lubelskiego z inspektorem generał-majorem Lustigiem na czele, oraz przedstawiciele władz lubelskiego obwodu z podpułkownikiem Turnauem na czele, z drugiej zaś przedstawiciele miasta w osobach: prezydenta Wacława Bajkowskiego i wiceprezydenta p. Teofila Kujawskiego, prezes dyrekcyi szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego p. L. Przanowski i t. d., kanonicy lubelskiej kapituły Kwiek i Dębiński, podporucznik Legionów polskich Feliks Gwiżdż, redaktor Śliwicki i t. d. Uroczyste nabożeństwo w otoczeniu licznego kleru odprawił administrator dyecezyi ks. Kwiek.

Zjednoczenie dwóch stronnictw w Warszawie. „Głos Stolicy" donosi: Obiegające od dłuższego czasu pogłoski o zamierzonem połączeniu się dwóch warszawskich stronnictw inteligencyi: Grupy Pracy Narodowej i Związku Narodowo-Radykalnego obecnie sprawdziły się. Na odbytem w ubiegły poniedziałek wspólnem posiedzeniu Rad obu tych stronnictw ostatecznie przyjęto warunki połączenia i wybrano wspólny zarząd, mający reprezentować zrzeszenie na zewnątrz; natomiast nie ustalono jeszcze nazwy nowego tego ugrupowania, gdyż proponowana nazwa: „Stronnictwo pracy narodowej i reform" nie utrzymała się. Tymczasem więc tytuł oficyalny nowej partyi brzmi: „Zjednoczone Stronnictwo Pracy Narodowej i Narodowo-Radykalne". Pierwszem wystąpieniem tego ugrupowania pod nową firmą jest odezwa, wydana z okazyi otwarcia Rady Stanu, w której między innemi czytamy:

„Naród musi murem stanąć przy Radzie Stanu, musi w niej uznać naczelną władzę odradzającej się Polski. Co zdziała i jaką będzie Rada Stanu w znacznej mierze od nas wszystkich zależy. Jeżeli tchniemy w nią moc całego narodu, moc naszych pragnień i naszej siły żywotnej, to stanie się potężną i nic jej nie powstrzyma od pracy dla dobra narodu. Kto pragnie wolności, kto pragnie silnego Państwa Polskiego, dziś musi stanąć na apel, bo oto odbywa się pospolite ruszenie narodowych sił. Pod wodzą Rady Stanu pójdziemy karnym hufcem do walki o wolną Polskę, n i e o d m a w i a j ą c ż a d n y c h o f i a r z krwi i mienia. Staniemy do pracy budowania instytucyj państwowych, aby wyrazy: wolność i państwo stały się dla nas znowu realną rzeczywistością".

W sprawie odbudowy Królestwa. Z Warszawy piszą do „Dziennika Narodowego": W sprawie odbudowy kraju odbyło się tu w dniu 15 bm. zgromadzenie, na które przybyli zaproszeni przedstawiciele licznych instytucyj społecznych i kulturalnych w liczbie około 200 osób z arcybiskupem ks. Kakowskim na czele. Zebranie zagaił prezes Tow. Opieki nad zabytkami, Edward hr. Krasiński, wyjaśniając cel zebrania i zaprosił na przewodniczącego dyr. inż. Ig. Radziszewskiego.

Jako pierwszy referent przemawiał przedstawiciel Wydziału budowlanego R. G. O. arch. Z. Wóycicki, zdając sprawę z dotychczasowych licznych prac Wydziału bud. Drugi referent prof. K. Skórewicz motywował konieczność powstania Komitetu odbudowy kraju, trzeci wreszcie referent, mec. J. Hebdzyński, oświetlał sprawę ze stanowiska prawnego. Wyrazem zgodności zebranych co do konieczności stworzenia przez rząd polski takiego organu były jednomyślne głosy przedstawicieli licznych instytucyi społecznych, którzy akces swój do współpracy zadeklarowali. Wkońcu uchwalono następujący wniosek:

„Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne przedstawicieli licznych instytucyj społecznych, wobec koniecznej i nagłej potrzeby planowej odbudowy zniszczonych miast, miasteczek i wsi polskich z uwzględnieniem ich polskiego charakteru i powołaniem do pracy sił i środków miejscowych, wobec doniosłości zadania i wielkich trudności ekonomicznych i technicznych wykonania — uznaje za niezbędne utworzenie Komitetu odbudowy kraju ze specyalnemi pełnomocnictwami i ze współudziałem fachowych instytucyi społecznych, a przekazanie i poparcie tej sprawy prezydyum zebrania. Pożądane jest, aby komisye różnych stowarzyszeń przygotowywały i przekazywały materyał, któryby mógłby ułatwić pracę Komitetu odbudowy kraju".

Dania dla Polski. Czytamy w warszawskim „Głosie Stolicy": Prof. E l l i n g e r, podczas pobytu swego w Łodzi, zarządził, aby nadesłane z Danii zapasy mięsa zostały w równych częściach podzielone między ubogą ludnością chrześcijańską — katolików i ewangelików, ze względu na to, iż do kwesty w Danii przyczyniła się także ludność ewangelicka, składając na ten cel 8000 mk. Częścią przeznaczoną dla katolików dysponuje w Łodzi ks. prałat T y m i e n i e c k i — resztą zaś, w celu równomiernego podziału między ubogich mieszkańców miast: Łodzi, Zgierza, Konstantynowa, Aleksandrowa, Pabjanic, Tomaszowa i Zduńskiej Woli — zawiaduje specyalny Komitet.

Prof. E l l i n g e r, po zwiedzeniu zarówno Łodzi, jak i niektórych miejscowości w okolicy, wyjechał z powrotem do ojczyzny.

Ze świata.

Katedry polskie w uniwersytecie londyńskim. — „Echo Polskie" z 31 grudnia donosi: Senat uniwersytetu londyńskiego uchwalił powołać na katedrę historyi literatury polskiej prof. Maryana Z d z i e c h o w s k i e g o. Jednocześnie p. August Z a l e s k i, młody historyk warszawski, przebywający w Londynie od początku wojny, mianowany został lektorem języka polskiego w tymże uniwersytecie.

Ograniczenie ruchu tramwajowego w Wiedniu. Ze względu na wielki brak opału, oraz z powodu braku technicznego personalu w warsztatach, ruch miejskiej kolei elektrycznej w Wiedniu ma być w najbliższym czasie znacznie ograniczony. Przedewszystkiem zmniejszona będzie liczba przystanków, oraz liczba wozów tramwajowych. — Ruch tramwajów kończyć się też będzie o pół godziny wcześniej, aniżeli dotąd. Zarządzenia te będą przeprowadzone w najbliższym czasie.

Letni czas na Węgrzech. Ze zbliżającą się wiosną powołane czynniki na nowo zaczynają zastanawiać się nad wprowadzeniem letniego czasu po raz drugi. Obecnie dzienniki węgierskie przynoszą wiadomość, że węgierski minister handlu H a r k á n y i na ankiecie węglowej oświadczył, że ze względu na konieczność oszczędzania węgla zajdzie zapewne potrzeba ponownego zaprowadzenia t. zw. letniego czasu i to już od 1 kwietnia na przeciąg sześciu miesięcy.

Karty na tytoń w Tryeście. Inspektorat finansowy w Tryeście zwrócił się do tamtejszej komisyi z żądaniem poczynienia odpowiednich zarządzeń dla wprowadzenia kart na tytoń w Tryeście i okolicy. Kartę taką, opiewającą na nazwisko właściciela, otrzyma każdy mężczyzna, począwszy od 16 roku życia. Równocześnie z wydaniem kart zaprowadzone będzie rejonowanie tytoniu.

Pożyczka krajowa Moraw. „Lidove Noviny" donoszą, że morawski wydział krajowy zbierze się na posiedzenie dnia 18 bm. w celu przedyskutowania wniosku o zawarciu pożyczki krajowej w wysokości 100 milionów koron. Pod obrady ma być wzięta także sprawa dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa.

Pogrzeb Franciszka Howorki. Zwłoki ś. p. Franciszka H o w o r k i, znanego dziennikarza czeskiego i serdecznego przyjaciela naszego narodu, przewiezione zostały ze Steinhofu do Pragi, gdzie w dniu 11 b. m. odbył się pogrzeb.

Śnieżyca w Rjece. Zagrzebski „Obzor" donosi, że 10 b. m. nad Rjeką przeciągała silna ulewa, która niebawem zamieniła się w śnieżycę, podczas której biły pioruny. Do wieczora cała okolica pokryta była grubym całunem śnieżnym.

Rocznica bałkańskich pociągów. W ubiegły poniedziałek upłynął rok od dnia, w którym wyruszył z Berlina do Konstantynopola pierwszy pociąg bałkański. Obecnie — jak donoszą niektóre dzienniki — czynniki powołane zastanawiają się nad zorganizowaniem nowego połączenia ze Wschodem, a to przez Rumunię.

Kobiety a ochrona moralności. Dzienniki niemieckie donoszą, że we Wrocławiu zawiązało się Stowarzyszenie kobiet, które postawiło sobie za cel czuwanie nad moralnością ulicy. Członkinie tego Stowarzyszenia mają pełnić służbę policyi moralności na ulicach miasta i otaczać swą opieką młode dziewczęta. Władze odniosły się do tej instytucyi przychylnie i zaopatrzyły nawet członkinie Stowarzyszenia, pełniące służbę na ulicach, w legitymacye urzędowe, jako »policyjne pomocnice«. Opinia publiczna we Wrocławiu przyjęła tę nowość z zainteresowaniem, ale nie wierzy w skuteczną działalność Stowarzyszenia.

Bacyl żółtaczki. Na ostatniem posiedzeniu francuskiej Akademii medycznej wygłosili lekarze: dr Martin i Pettit wykład o bacylu żółtaczki. W czasie wojny zaobserwowano w poszczególnych wojskach lokalne epidemie żółtaczki, n. p. z początkiem wojny we Francyi i Japonii równocześnie. — Japońscy lekarze, którzy badali dokładnie przejawy tej choroby, zdołali wykryć jej bacyla — podobnego z wyglądu do spirochaetów luetycznych, charakterem jednak zupełnie od nich odmiennego. Mikroorganizm ten nazwali lekarze japońscy »Spirochaeta icterohaemorrhagiae«.

Badania, przeprowadzone nieco później we Francyi, przyniosły ten sam rezultat. Stwierdzono, że świnki morskie, którym zastrzyknięto krew chorych na żółtaczkę żołnierzy, po kilku dniach wykazały objawy tej choroby. Obecnie pracują lekarze nad serum, służącem do leczenia tej choroby.

Zamiast rozsyłania osobnych zawiadomień o ś l u b i e, który odbędzie się w Rabie Wyżnej w dniu 20 stycznia br., składają narzeczeni, p. Wanda Z d u n i ó w n a i p. Kazimierz G ł o w i ń s k i **300 K na cele K. B. K.**

Kalendarze Centralnego Biura wydawnictw N. K. N. Wydawnictwa Centralnego Biura wydawnictw N. K. N. wyróżniają się wytworną, artystyczną szatą zewnętrzną. Odnosi się to także do świeżo puszczonych w świat dwóch kalendarzy na rok 1917. Kalendarz ścienny Centralnego Biura wydawnictw, jeśli pominiemy jego część użytkową, może z racyi zdobiącej go trójbarwnej reprodukcyi obrazu Wojciecha Kossaka pod tytułem: »Beliniak«, wykonanej na ślicznym kredowym papierze, być ozdobą każdego pokoju i dla samego tego »Beliniaka«, jak sądzimy, rozejdzie się niezmiernie szybko. Jak nas poinformowano, obraz ten został na nieco grubszym papierze kredowym odbity, z opuszczeniem kalendaryum i jest jeszcze w ograniczonej ilości do nabycia w Biurze. Cena wymienionej edycyi jest nader niską, wynosi bowiem 2 K.

Obok tego wydało Centralne Biuro wydawnictw jeszcze kalendarzyk kieszonkowy, ozdobiony bardzo smacznie skromnym napisem, na wybornym szarym papierze, rysującym się nader pięknie. Kalendarzyk ten, poza treścią zwyczajną, posiada jeszcze treściwie zestawioną chronologię zarówno wypadków wojennych od samego początku, aż niemal po chwilę ostatnią, zawiera ponadto zaś także zestawienie obejmujące dzieje wojenne Legionów polskich, od chwili wyruszenia w pole Piłsudczyków, aż do wycofania Legionów z frontu bojowego dla uzupełnienia ich kadrów i wmarszu tryumfalnego do Warszawy. Zestawienie to, niezbędne dla każdego Polaka, podnosi wartość kalendarzyka i czyni go podręcznikiem prawie niezbędnym w życiu codziennem, albowiem wobec pamiętnego aktu z dnia 5 listopada dzisiaj możemy już spoglądać na minione dni chwały i znoju Legionów naszych jako na fakty historyczne, dalekie, choć tak zawsze sercu naszemu bliskie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 18 b. m.: »Pod blask słoneczny«, komedya Józefa Wiśniowskiego.

W piątek, dnia 19 b. m.: »Awantura«, komedya Fleurs'a i Caillavet'a.

W sobotę, dnia 20 b. m.: »Urzędniczka pocztowa«, komedya Alfreda Capus'a.

W niedzielę, dnia 21 b. m.: po południu: »Betleem Polskie« L. Rydla; wieczorem: »Urzędniczka pocztowa«, komedya A. Capus'a.

W niedzielę, dnia 21 b. m.: o godzinie 3½ po południu: »Kopciuszek«; wieczorem: »Porwanie Sabinek«, komedya Schöntana i Hadenburga; występ Ign. Berskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 18 b. m.: »Porwanie Sabinek«, komedya: (występ p. Ign. Berskiego).

W piątek, dnia 19 b. m.: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

W sobotę, dnia 20 b. m.: o godzinie 3 po południu: »Kopciuszek«: wieczorem: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

Zmarli:

Felicya S t a n e c k a, wdowa po wybitnym fizyku, profesorze i rektorze uniwersytetu lwowskiego, zmarła we wtorek we Lwowie.

Telegramy z ostatniej chwili.

Ugoda z Węgrami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 stycznia.

Jak się dowiaduje »Fremden-Blatt«, rokowania w sprawie ugody z Węgrami, prowadzone wczoraj w Budapeszcie, będą w najbliższym czasie dalej kontynuowane. Ponieważ kilka istniejących jeszcze różnic **zostało usuniętych,** należy się spodziewać, że w bliskim czasie **będzie można osiągnąć porozumienie także co do otwartych jeszcze punktów.**

Austryacko-węg. mężowie stanu w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 stycznia.

»Norddeutsche Allg. Ztg.« pisze: We czwartek przed południem przybywa do Berlina austryacki prezydent ministrów hr. C l a m M a r t i n i c i węgierski prezydent ministrów hr. T i s z a. Kierujących mężów stanu Austryi i Węgier witamy serdecznie w niemieckiej stolicy. Clam Martinic bawi w Berlinie po raz pierwszy od czasu objęcia swego wysokiego urzędu i będzie miał sposobność w osobistej rozmowie z kierującymi niemieckimi mężami stanu wejść w ścisłe stosunki, których utrzymywanie w drodze bezpośredniej wymiany myśli podczas wojny stało się stałym zwyczajem. Specyalnym celem odwiedzin jest omówienie bieżących kwestyj wojenno-gospodarczych.

Oprócz prezydentów ministrów, w naradach biorą udział: austryacki minister dla spraw żywnościowych gen. major H o e f e r, węgierski minister rolnictwa bar. G h i l l a n y, prezydent węgierskiego krajowego urzędu żywnościowego bar. K u r t h y i zastępcy innych władz.

Wojna.

Powątpiewania co do dalszej akcyi Wilsona

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 stycznia.

(=) Wobec doniesień „Morning Postu", jakoby Wilson zamierzał wystosować nową notę do stron wojujących, tutejsze koła, **poinformowane o stosunkach amerykańskich,** stwierdzają, że o takim zamiarze prezydenta **dotychczas jeszcze nic nie wiadomo.**

Także doniesienie **o ustąpieniu sekretarza Lansinga** wydaje się tym kołom **bardzo nieprawdopodobnem.** Wskazują one na to, że takie wiadomości pochodzą z kół **koalicyi** i mają widocznie na celu udowodnić, że pokojowa akcya Ameryki utrąciła Lansinga. Są to więc zapewne **nowe machinacye** przeciw próbom pośrednictwa. Koła tutejsze hołdują nadal opinii, że **sprawa pośrednictwa pokojowego została na razie załatwiona.**

Gałacz w przededniu upadku.

Rotterdam, 18 stycznia.

»Daily Mail« donosi z Petersburga:

Na opór Gałaczu nie można już liczyć, gdyż nieprzyjaciel ma ogromną przewagę artyleryi.

W mieście mnożą się pożary. Z pomiędzy fortów zdolne są do obrony tylko te, które położone są na południe od Gałaczu.

Posiłki dla Sarraila.

Karlsruhe, 18 stycznia.

Donoszą tu z Genewy, że na front macedoński **nie przybyły posiłki w spodziewanej liczbie.** Z zapowiedzianego kontyngentu 160.000 ludzi wysłano tylko 80.000 z Egiptu.

Opozycya przeciw Briandowi.

Genewa, 18 stycznia.

Donoszą tu z Paryża:

Francuska Izba deputowanych po dwutygodniowej przerwie rozpoczęła wczoraj obrady. **Opozycya chce za wszelką cenę obalić Brianda** a prezydenturę gabinetu powierzyć deputowanemu P a i n l e v é.

Nowa groźba koalicyi.

Rotterdam, 18 stycznia.

Konferencya koalicyi w Rzymie uchwaliła: **Jeżeli król Konstanty w przeciągu 14 dni nie wypełni żądań koalicyi, generał Sarrail otrzyma wolność działania.**

Popłoch wśród finansistów francuskich.

Amsterdam, 18 stycznia.

Wiadomości o możliwych zamachach na neutralność Szwajcaryi wywołały — jak donoszą z Paryża — **pośród kapitalistów francuskich taki popłoch,** że wycofują oni masowo złożone sumy z banków szwajcarskich.

Czy wycofywanie kapitałów francuskich ma jaki związek z ewentualnemi represyami koalicyi przeciwko Szwajcaryi, nie wiadomo.

Nowe przesilenie gabinetowe w Rosyi.

Amsterdam, 18 stycznia.

»Times« donoszą z Petersburga:

Jak stwierdza »Russkoje Słowo«, **przeważna część ministrów, którzy zatrzymali jeszcze teki, wniosła razem z Trepowem i Ignatiewem podania o dymisyę, pomiędzy nimi Bark i Pokrowski, tudzież szef gabinetu cara.** Wymienieni ministrowie oświadczyli, że współdziałanie rządu z Dumą jest niemożliwe, dopóki pozostaje na swojem stanowisku minister spraw wewnętrznych.

Katastrofa kolejowa we Francyi.

Genewa, 18 stycznia.

Z powodu braków w oświetleniu wydarzyła się na linii kolei Havre—Paryż wielka katastrofa. Mianowicie dnia 16 bm. o godz. 3 po północy, **zderzyły się dwa pociągi, z których jeden wiózł rannych. W pociągu tym uległo zniszczeniu 17 wagonów.** Ile jest ofiar, oczyszczenie nie pozwala ogłosić. Wiadomo tylko, że wśród ofiar jest przeważna liczba angielskich oficerów i inżynierów. Pięć wagonów z końmi zostało doszczętnie zniszczonych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 18 stycznia.

Nowe powołania w Anglii.

Rotterdam. »N. Rott. Courant« donosi z Londynu: Prezydent urzędu rolnictwa P r o t h e r o zawiadamia, że od urzędu wojny otrzymał zawiadomienie, iż okazało się koniecznem powołać **połowę ludzi zwolnionych od służby wojskowej i zajętych w rolnictwie.** Mają być podjęte zarządzenia, aby o ile możności jak najprędzej wytworzyć odpowiednie zastępstwo.

»Daily Chronicle« zwraca się energicznie przeciw takiemu ogałacaniu kraju z sił roboczych i wskazuje, że przeprowadzenie nowych zarządzeń zada silny cios organizacyi produkcyi środków żywności. Pismo domaga się podwyższenia lat obowiązujących do służby wojskowej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski